DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 52.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Sprawozdanie z działań dyrekcyi połączonych północnych powiatów Wiel. Ks. Poznańskiego na r. 1861/1862,

odczytane w Keyni dnia 1. Grudnia r. b.

(Dokończenie).

Starania dyrekcyi o wprowadzenie w życie wydziału leśnego, oraz zabiegi względem wzmocnienia istniejących wydziałów dotąd bezskutecznemi zostały. Panowie: K. Kantak, A. Koczorowski, L. Radoński zwracają uwagę na odbyć się mające przyszłe walne zebranie towarzystwa centralnego gosp. w Poznaniu na wystawę gostyńską i na wystawę rolniczą połączonych powiatów północnych W. Ks. Poznańskiego. Ostatnia przypadnie w myśl statutów dopiero w r. 1863. Wniesiony przedmiot wyścigów konnych w połączeniu z wystawą zgromadzenie znaczną większością odrzuca.

Pan Kozłowski czytał gruntowną rozprawę: w jakiem położeniu używać wyłącznie koni, w jakiem przeważnie wołów jako inwentarza pociągowego w gospodarstwie. Rozprawa uznana została za gruntownie i zwięźle opracowaną.

Przedłożono także piękne okazy rzepiu z Staręźyna i rzepaku z Wiatrowa.

Na dniu 27. Czerwca r. b. komisya, wysadzona do wypośrodkowania użyteczności pod względem krzyżowania naszych koni z perszeronami, uważała także rasę suffolkską za godną zwrócenia na siebie uwagi. Również podjęto podróż do Prus Wschodnich w celu spostrzeżeń nad chowem koni.

Spostrzeżenia komisyi dotąd nie zostały na piśmie podane. D. 30. Lipca zawezwał zarząd centralny dyrekcyą do utworzenia szkoły ekonomów według konkluzów komisyi, wybranej ad hoc z ramienia Towarzystwa centr. gosp.

Dnia 1. Sierpnia zarząd centralny przesyła 15 tabeli do wypełnienia względem tegorocznego sprzętu. Tabele dyrekcya połączonych półn. powiatów W. Ks. Poznańskiego rozesłała pp. Brodnickiemu w Nieświastowie, Frezerowi w Brzyskorzystwie, Cunowowi w Słupach, Wendorfowi w Pruścach, Sikorskiemu w Krostkowie, Chrzanowskiemu w Obiecanowie, Koehlerowi w Ucikowie, Majewskiemu w Ochodzy, Skrzydlewskiemu w Woli czewojewskiej, Nieżychowskiemu w Nowem, Rogalińskiemu w Cerekwicy, Szulczewskiemu w Mierucinie, Wojciechowskiemu w Dobkach, Grabowskiemu w Kruszynie, Dutkiewiczowi w Wiewiorczynie.

O ile prace te wypełnionemi zostały, zda sekretarz dyrekcyi na dniu dzisiajszym sprawozdanie walnemu zebraniu.

D. 24. Sierpnia nadeszło zaproszenie od zarządu Towarzystwa rolniczego-przemysłowego w Gostyniu na odbyć się mającą wystawę.

Dnia 1. Września odbyło się walne zebranie, na którem było obecnych członków 41.

Wybrano komisyą do kształcenia urzędników gospodarczych niesamodzielnych czyli ekonomów. Na tem zebraniu wybrano także deputacyą na wystawę gostyńską; uchwalono połączenie wydziałów rolnego z leśnym.

Według doświadczeń pp. Wł. Brezy i L. Radońskiego gipsowanie pszenicy okazało się bez żadnego skutku.

Na niektóre spostrzeżenia p. L. Radoński przyrzeka nie poprzestawać dalszych doświadczeń w tym względzie i zakomunikować takowe później.

Referat p. Warnkego co do gipsowania koniczyn, mianowicie na wiosnę, tj. pierwszego cięcia, mówi przeważnie za gipsowaniem.

Panom: Brodowskiemu i Stefanowi Kierskiemu walne zebranie przypomina odczytanie przyrzeczonych rozpraw.

Pan Grabowski odczytał sprawozdanie o dwóch machinach: do skrobania ziemniaków, którą u-

znał za niepraktyczną. Drugą zaś do gniecenia ziemniaków i warzywa bardzo referent polecał.

Między licznie dostawionemi w dniu zebrania okazami płodów rolniczych celowały okazy pana Wieczorka z Smielna, mianowicie co do przechowywania w gumnach wilgotnego siana między słomą, lub zbożem; okazy wilgnego, w gumnach przechowanego żyta zupełnie także mówiły za doświadczeniami p. Wieczorka.

Dyrekcya poleciła następujące prace do obrobienia:

a) Jaką u nas zaprowadzić kulturę leśną w majątkach od 500 do 4000 mórg rozległości, aby zapobiedz potrzebom najgwałtowniejszym własnym.

b) Wybór płodozmianu w rozmaitych stosunkach gospodarczych.

Pierwszą przyjmuje członek p. Chojnacki, drugą p. Kozłowski do opracowania. P. Tytus Breza nadesłał rozprawę o zielsku ugorowem w czasach długiej posuchy (Senecio vernalis). Za zajmującą naukową gruntowną rozprawę zgromadzenie uchwaliło autorowi, chociaż nie obecnemu, podziękowanie przez powstanie.

Następujące rozprawy zostały do zarządu centralnego odesłane z prośbą o ogłoszenie ich drukiem:

1) p. Wieczorka o kiszeniu liści i o brunatnem sianie.

2) p. Kozłowskiego: w jakich stosunkach gospodarczych używać wyłącznie koni, w jakich zaś w połączeniu z wołami.

3) p. Ign. Grabowskiego sprawozdanie o machinie do strugania i miażdżenia ziemniaków.

4) pp. L. Radońskiego i Wł. Brezy co do gipsowania pszenicy.

5) p. Warnkego co do gipsowania koniczyn, równie p. Kozłowskiego.

6) p. Tyt. Brezy o chwaście (Senecio vernalis).

Dnia 30. Sierpnia zarząd centralny wzywa dyrekcyą północnych połączonych powiatów W. Ks. Poznańskiego do zakładania czytelni dla urzędników gospodarczych. Dyrekcya jednozgodnie uważa takie zakładanie czytelni dla ekonomów nie na czasie, ale uważa za właściwe, aby chlebodawca swoich urzędników niesamodzielnych, lecz pod wyższą władzą zostających, sam zaopatrywał nie w obszerne, lecz dobre dzieła, jakiemi są dziełka pana Ignacego Łyskowskiego lub »Praktyczny ekonom«, które wyszło w Królestwie Polskiem.

Nadeszły i rozesłane zostały roczniki Towarzystwa centralnego gospodarczego w 159 egzemplarzach. Roczniki zawierają wyłącznie sprawozdania czysto administracyjne i statystyczne o Towarzystwie centralnem gospod. dla W. Ks. Poznańskiego.

Na zebraniu dnia 23. Listopada dyrekcya postanowiła, aby jeden z jej członków był obecnym zebraniu komisyi kształcenia ekonomów. Delegowany został p. A. Koczorowski.

Nadesłany został referat pana J. Grabowskiego o sączkach.

Następnie dyrekcya obradowała nad przyszłą wystawą rolniczą. Dyrekcya uważała wystawę rolniczą pod dwoma względami, a to z powodu, czyby nie było na czasie zrobić wystawę więcej ogólną, łącząc się z innemi Towarzystwami; wystawę celnych okazów całej obszerniejszej okolicy, całego kraju, aby nietylko u swoich, lecz i u cudzoziemców zjednać uznanie doskonałości wystawionych przedmiotów. Drugi rodzaj wystawy miałby się ograniczać na jednej okolicy: wystawy, że się tak wyrazimy, rodzimej. Byłby to rodzaj lustracyi własnych zasobów.

Takie wystawy ograniczają się na mniejszą przestrzeń kraju i są dla włościan przydatniejsze. Kiedy wreszcie jest nadzieja, że Towarzystwo centralne gospodarcze zostanie przez królewski rząd uznane, godzi się spodziewać, iż otworzy się pole obszerniejszego popisu.

Dyrekcya robi jeszcze niniejszem walnemu zebraniu przedstawienie, czy chce wystawę poruczyć wybranej na ten cel komisyi, czy też jednemu zaufanemu mężowi z władzą powołania innych członków ku swej pomocy. Dyrekcya jedno i drugie walnemu zebraniu do rozstrzygnienia poddaje.

Dalej przedstawi Dr. Libelt projekt dysputatoryów w miejsce pisanych rozpraw, a pan Adolf Koczorowski projekt zmiany § 14. statutu.

W końcu zda podskarbi Towarzystwa sprawozdanie ze stanu kasy.

Macie zatem panowie streszczony przebieg całorocznych działań Towarzystwa naszego. Pozwólcież mi w końcu, panowie, dorzucić słów kilka do ogólnych spostrzeżeń nad żywotnością naszego Towarzystwa. Radością przejmować nas powinno udanie się gostyńskiej wystawy, która jest owocem stowarzyszeń rolniczych naszych. Mało tam było okazów z naszych śpichlerzy i obór, a jednak każdy w poczuciu zadowolenia wyrzekł: to rodzime, to nasze! Pozwólcież jeszcze, panowie, przypomnieć, że w tym roku potężnej i zręcznej wymowie deputowanego Kantaka winniśmy zjednanie dla Towarzystw rolniczych naszych większości pruskich izb sejmowych, skutkiem czego rząd uznania swego odmawiać nam niebędzie miał słusznego powodu.

Wnoszę zatem, aby ta ważna, w sprawie publicznej położona zasługa, przez ogólne powstanie uznaną została.

Prezes Towarzystwa połączonych północnych powiatów W. Księstwa Poznańskiego,
Ignacy Moszczeński.

Lekarstwo na ospę u owiec.

W dobrach Lwoweckich był owczarz, który blisko 40 lat miał główny nadzór nad owczarniami, do dóbr tych należącemi. W przeciągu tego czasu po kilkakroć ospa nawiedzała sąsiednie owczarnie, czyniąc czasami znaczne w nich spustoszenia. Do owczarni zaś Lwoweckich nigdy choroba ta nie miała przystępu. Owczarz ten, nazwiskiem Szefler, posiadał sekret przyrządzania lekarstwa które gdy tylko w okolicy ospa się pojawiła, jako prezerwatywę owcom swym dawał. Wkrótce też rozniosła się wieść o skutecznym środku przez niego używanym. Szefler nikomu sekretu tego wyjawić nie chciał, w skutek czego nieraz inni owczarze przez zazdrość wrzucali pokryjomu zarażone ospą owce do jego owczarni a przecież nigdy zaraza ta u niego nie wybuchła. Dopiero krótko przed śmiercią pozostawił swój sekret zięciowi jako spuściznę. Prócz mnie, o ile mi wiadomo, tylko 2 osoby od rzeczonego spadkobiercy sekret ten nabyły. Ponieważ w mojej okolicy, a nawet w sąsiedztwie bliskiem wsi Maniewa ospa d. 6. bm. wybuchła, przeto zebrałem się natychmiast do sporządzenia tego lekarstwa, które jako prezerwatywę owcom dawać będę. Dla dobra zaś ogólnego sekret ten poniżej chętnie wyjawiam:

a. Bierze się na 1000 sztuk owiec:

1) 2 kwarty spirytusu.
2) 2 funt. kamfory.
3) 2 » saletry.
4) ¼ » witryoleju.
5) 2 » tysiącznika (Tausendgüldenkraut).
6) 2 » czosnku.
7) 2 kwarty korzenia kalmusowego (tatarak).
8) ½ funt. anodyn.
9) 2 kwarty żużli z komina.
10) 2 » chrzanu.
11) 1 » dziegciu.
12) 1 wiertel soli kuchennej (16 garncy).

b. Sporządza się zaś tak:

1) 2 funty komfory rozdrabnia się i wsypuje w owe 2 kwarty spirytusu, który dwa dni w cieple stać powinien.
2) 2 funty saletry sproszkować i w sól wsypać.
3) ¼ » witryoleju sól skropić.
4) 2 » tysiączniku w garnku zagotować i nim sól skropić.
5) 2 funty czosnku utłuc, coklwiek go w letniej wodzie moczyć i ze solą pomieszać.
6) 2 kwarty korzenia tataraku sproszkować, zostawić go w ¼ kwarcie letniej wody przez 24 godzin i potem do soli wsypać.
7) ½ funt. anodyn sól skropić.
8) 2 kwarty chrzanu utrzeć i do soli wrzucić.
9) 2 » żużli sproszkować.
10) 2 » dziegciu w sól wlać.
11) Wszystko to we wiertel soli dobrze pomieszać, w naczyniu stósownem ubić i szczelnie nakryć, aby zapach się nie ulatniał, i tak przez 24 godzin zostawić w miejscu niechłodnem.

c. Zadaje się:

każdej starej sztuce po łyżce stołowej, jagnięciu po ½ łyżki. Owce muszą być zamknięte, aby nigdzie przewiewu nie było, i tak stać przynajmniej do godziny 3. z południa. Na drugi dzień to samo jeszcze raz powtórzyć i na tem koniec. Nadmieniam, że w dniach tych nie należy owiec poić.

Królikowski.

Rozmaitości.

Ból zębów skutecznie uśmierza wino czerwone, trzymaniem go w ustach przez kilka minut na bolejącym zębie, a w krótkim czasie cierpienie zupełnie ustanie. Sprawia to garbnik w winie będący, cierpkawego smaku, od którego delikatny nerw w środku zęba drętwieje, co właśnie ból uśmierza i to bardzo łagodnie, tak, że nic się tej zmiany nie czuje. Sposób ten ma być doświadczony i trafem odkryty.

Żarnowiec żółty środkiem przeciw wściekliźnie. Dor. i prof. Marochetti z Moskwy, znajdując się przed kilku laty na Ukrainie, pozwanym był do leczenia kilkunastu osób, pokąsanych przez psa wściekłego. Kiedy robił potrzebne do tego przygotowania, deputacya starców przyszła go prosić, aby pozwolił leczyć tych nieszczęśliwych jednemu włościaninowi, od kilku lat wsławionemu skutecznem leczeniem wodowstrętu. Dor. Marochetti pozwolił więc włościaninowi temu 14 pokąsanych wziąść w kuracyę; a piętnastą osobę, młodą dziewczynę, leczono dla doświadczenia zwykłemi środkami lekarskiemi. Włościanin dawał pacyentom swoim po 750 gramów dziennie odwaru z kwitnących wierzchołków żołtego żarnowca (sarothamus sesparius); kilkaktotnie dziennie badał spód języka, gdzie według niego miały się utworzyć małe krosteczki, zawierające jad wścieklizny. Krosteczki te w istocie ukazały się trzeciego i czwartego dnia, pan M. sam je badał. W miarę ich okazywania się, włościanin przypalał je igłą rozpaloną do czerwoności, poczem zalecał chorym płókać usta odwarem z żarnowca. Skutkiem tego leczenia wszystkich 14 chorych po 6 tygodniach wyzdrowiało zupełnie; dziewczyna zaś leczona zwyczajnemi środkami, umarła siódmego dnia w przystępie szaleństwa. W trzy lata potem Dr. Marochetti widział znów wszystkich 14 w ten sposób wyleczonych, w najlepszem zdrowiu; a później używając tego sposobu na Podolu, wyleczył znów 26 osób pokąsanych przez psa wściekłego.

Włókno chmielowe. W Czechach chodują na wielkie rozmiary chmiel, i niejednego tam chmiel cały dochód stanowi. Tam też i z łodyg chmielowych mają korzyści nielada, albowiem z nich w je-

sieni po obraniu chmielu wyrabiają włókno, które przewyższa równością i dobrocią włókno konopne. Po obraniu chmielu, pozostałe z liścia oczyszczone łodygi przecinają na kawały, potem je na łąkach rozściełają i przez kilka dni wodą polewają, a w końcu podobnie jak konopie moczą, suszą, tłuką, czeszą i otrzymują włókno, z którego wyrabiają wańtuchy do przewożenia chmielu lub innych rzeczy. Kręcą także z tego włókna chmielowe sznury i postronki, które o dwa razy są mocniejsze od zwyczajnych z konopnego włókna kręconych.

Liście kukurydzy. Jak wiadomo, w rządowej fabryce papieru Schlöglmühle w Rakusach wyrabiają z kukurudzianych liści, otulających kaczan kukurydzy, doskonały papier. Również wynaleziono tam sposób użycia włókna z kukurudzianej rośliny do przędzenia i tkania. Prócz tego z zawartych w tej roślinie pożywnych części wyrabiają po przymięszaniu zwyczajnej mąki, chleb smaczny. By zwrócić uwagę na te wynalazki, ma być urządzoną wystawa tych wyrobów w Wiedniu, w drukarni rządowej, a potem także w innych większych miastach monarchii. Dla korzyści producentów kukurydzy rozesłane zostały także instrukcye, jak należy liście obrane i wysuszone pakować, chcąc je do fabrykacyi przeznaczyć. Im suszsze są liście, i im staranniej ochraniano je od wilgoci, tem więcej są pożyteczne do fabrykacyi.

Towarzystw rolniczych we Francyi jest obecnie: 141 większych, przeszło 500 mniejszych, i 50 ogrodniczych. Towarzystwa te wydają rocznie na nagrody w pieniądzach i medalach 1½ miliona franków, do czego się rząd w piątej części przykłada.

— Z ptaków domowych najdłużej podobno żyją gęsi. Pewien angielski badacz przyrody pisze, że widział gęś 80 lat mającą, któraby jeszcze dłużej żyć była mogła, gdyby jej nie musiano zarznąć dla tego, że była bardzo zła ku gąsiętom. Przed kilkunastu laty donosiły pisma, że najstarsza z żyjących gęsi znajdowała się wówczas w hrabstwie Lincoln w Anglii, miała ona wtedy sto lat. Właściciel jej dostał ją w spadku po swoich przodkach, a gdy wieś sprzedawał, jeszcze nowemu dziedzicowi tę zgrzybiałą gęś zostawił. Z ptaków kruki zyją do 200 lat.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 29. Grudnia. — Na początku zeszłego tygodnia dowóz zboża był znaczny, ustał zaś w ciągu tygodnia z powodu świąt. Ceny niezmieniły się. Za piękną pszenicę płacono 64—66 tal., średnią 61—62 tal., pośledną 55—57 tal.; ciężkie żyto 43—44 tal., lekkie 41—42 tal.; jęczmień 30 35 tal.; owies 19—22 tal.; tatarkę 30—35 tal.; groch 42—43 tal., na paszę 37—39 tal.; ziemniaki 10½—11½ tal.

Mąka pszenna Nr. 0 5⅙ tal., Nr. 0 i 1 4⅚ tal., rzanna Nr. 0 4 tal., Nr. 0 i 1 3⅔ tal. za cetnar bez podatku.

Tranzakcye na termina tak co do żyta jakoteż okowity były małoznaczące. Przy obrocie ograniczonym kursa żytnie słabo się trzymały, okowity zaś lepiej, dla tego też kurs ostatniej nieco wyższy zanotowano.

Gdańsk, 27. Grudnia. — Powietrze nie stałe, powiększej części pochmurne, deszcz i śnieg padają naprzemian. Wiatr północno-zachodni, bardzo silny.

W Anglii targi zbożowe w tym tygodniu z przyczyny świąt wprawdzie nie bardzo były ożywione, powszechnie jednakże notowano stanowcze polepszenia w tranzakcyach, a na wielu placach, jak to w Liwerpolu i Wasfield płacono o 1 szyl. na kwarterze drożej, jak w początku zeszłego tygodnia.

Do Falmouth i Qunenstown mało tylko przybywało ładunków z południowej Europy i Ameryki, które dobry miały odbyt, tak że zaledwo około 15,000 kwart niesprzedanych na placu zostało. W Londynie pszenica zagraniczna chętnych znajdowała kupców i ceny o 1 do 1½ szyl. na kwarterze się podniosły.

W Francyi pozycya targów mało się zmieniła; pokup nie wielki a dowozy wystarczające na potrzeby konsumcyi. Baissa jednakże mniej powszechną i lubo na niektórych placach ceny znów o 30 do 40 cent. na hekt. się cofnęły, to nawzajem na innych targach niejakieś wzmocnienie notowano.

Na naszym placu tranzakcye wprawdzie nie były zbyt liczne, jednakże lepsza chęć do pokupu była widoczną i ceny o pełne 5 guld. a nawet więcej na łaszcie się podniosły. Pomimo tygodniowej odwilży Motława pokryta lodem, nie wstrzymuje to jednakże ładowania okrętów, nasi bowiem eksporterowie wskutek pomyślniejszych wiadomości z Anglii na osi całe ładunki do portu wyprawiają.

Ceny żyta utrzymały się bez zmiany, a grochu o 3 guld. się wzmocniły. Na odstawę wiosenną zakontraktowano około 600 łasztów, powiększej części na Maj Czerwiec i płacono po 320 guldenów za łaszt.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 12,600, żyta 4200, jęczmienia 420, grochu 8400.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	79/7—79/27	2	11	8	2	12	11
»	81/23—82/20	2	16	8	2	20	—
»	84/10—85/4	2	22	6	2	25	—
»	85/20—86/13	2	27	—	2	28	—
»	87/3—87/22	2	25	10	2	29	—

Wszystkie sprzedaże po 85 funt. na szefel.

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Żyto	81/25	1	22	—	1	24	2
Jęczmień		1	9	2	1	11	—
Groch		1	20	—	1	22	—

Kursa zamian: Londyn 6. 20¾. Hamburg 151¼. Amsterdam 143¼. *Aleksander Makowski et Comp.*